

opusdei.org

# Harambee - leczenie z misją

Z okazji Spotkania międzynarodowego komitetu Harambee w Rzymie, prezentujemy wywiad-świadcstwo jednego z polskich uczestników tego programu

24-11-2016

- **Z jakiej okazji byliście na spotkaniu w Rzymie? Kogo tam zaprezentowaliście?**

Spotkanie w Rzymie było okazją do przedstawienia polskiego projektu

na arenie międzynarodowej, do podzielenia się naszą pasją i pomysłami z przedstawicielami fundacji *Harambee* z wielu krajów. Pragniemy, aby idea niesienia bezinteresownej pomocy, jaka przyświeca wolontariuszom projektu Leczymy z Misją, była inspiracją dla innych. Chcieliśmy pokazać, że młodzi ludzie mają dużo zapału do pracy, są zmotywowani do działania i wpływania na sytuację w krajach trzeciego świata. Nasza prezentacja miała na celu udowodnienie, że wspólnymi siłami możemy wiele zdziałać i zachęcenie innych do rozpoczęcia podobnych projektów w swoich krajach.

- **Co oznacza „Leczenie z misją”? Kto w tym uczestniczy?**

Leczenie z misją to czerpanie radości z bezinteresownej pomocy innym. To chęć działania i motywacja do pracy

na rzecz potrzebujących. To marzenie o dostępie do opieki medycznej na każdym krańcu świata. To wspólna pasja, łącząca studentów, profesorów, lekarzy, dyrektorów, pracowników szpitali i firm, dzieci i dorosłych, którzy pragną mieć swój wkład w pomoc w krajach trzeciego świata. To troje znajomych, którzy postanowili zacząć działać i w 2015 roku odbyli swoją pierwszą podróż do Kenii, którą poświęcili pracy w tamtejszych szpitalach, poznawaniu panujących w Afryce warunków i potrzeb. To grupa wolontariuszy, którzy zainspirowani tą wyprawą postawili włączyć się w dalszą pomoc placówkom medycznym w Afryce i wspólnymi siłami zbierali sprzęt, fundusze, poszukiwali osób gotowych wesprzeć tę ideę, by wyjazd 18 osób do Kenii w ramach wolontariatu stał się rzeczywistością. To trzy miesiące pracy w Afryce, poznawania tamtejszego systemu

opieki zdrowotnej i problemów z nim związanych, uczestnictwa w grupach wsparcia dla osób zakażonych wirusem HIV, dzielenia się swoją wiedzą i doskonalenia się jako przyszli lekarze. To pielęgniarki, lekarze, położne, którzy na co dzień pracują w kenijskich szpitalach i mimo wielu przeciwności, dają z siebie wszystko, by jak najlepiej opiekować się pacjentami. To wreszcie grono przyjaciół - osób z Polski i z Kenii, którzy pragną kontynuować swoją misję i wspólnymi siłami wpływać na poprawę sytuacji opieki zdrowotnej.

- **Co przyciąga studentów? Co im to daje? Co dają w zamian?**

Choć w projekcie uczestniczy szerokie grono osób - studentów, lekarzy, władz uczelni, wspierających nas firm, dyrektorów i pracowników szpitali, to przyświecają nam wspólne cele. Wszyscy pragniemy

dzielić się tym co mamy i zapewniać dostęp do opieki zdrowotnej tam, gdzie jej najbardziej brakuje. Jest wiele motywów zachęcających do działania. Począwszy od chęci robienia czegoś dobrego już jako student, doskonalenia się w roli przyszłych pracowników służby zdrowia, a skończywszy na pragnieniu o dostępności jak najlepszej pomocy medycznej, niezależnie od miejsca zamieszkania, statusu ekonomicznego czy pochodzenia. Duże znaczenie ma fakt, że projekt został zapoczątkowany i jest prowadzony przez młodych ludzi - studentów. Daje nam to ogromną satysfakcję i szkołę życia, gdyż mimo braku doświadczenia zawodowego i wielu obowiązków związanych z uczelnią, widzimy, że jesteśmy w stanie wiele zdziałać, dzięki naszej całorocznej pracy w kilku kenijskich szpitalach znajduje się obecnie lepszej jakości sprzęt medyczny. Każdy z

wolontariuszy wkłada serce w swoją pracę i dzieli się tym, co potrafi najlepiej. Jesteśmy różni, posiadamy inne umiejętności z wielu dziedzin i właśnie ta różnorodność, w której uzupełniamy się wzajemnie, pozwala nieustannie rozwijać i kontynuować projekt.

Projekt ten przyciąga studentów głównie dlatego, że umożliwia poznanie czegoś do tej pory im nieznanego. Wyjazd do Afryki, to nie są wakacje, to ciężka podróż wymagająca wiedzy i zaangażowania. Jest to także niesamowita lekcja medycyny- nie tylko leczenia chorób znanych w Polsce oraz tym egzotycznych, ale także rozumienia i rozmowy pacjenta żyjącego w zupełnie innych realiach niż te panujące w naszym kraju.

- **Czego Was nauczyła Afryka?**

Dla wielu wolontariuszy pobyt w Afryce był pierwszą tak daleką wyprawą. Zetknięcie się z odmienną kulturą, ludźmi żyjącymi w zupełnie innych warunkach niż te, które są dla nas codziennością oraz borykającymi się z problemami, które dla nas nie praktycznie istnieją, wiele nas nauczyło. W kraju, w którym bezrobocie sięga 70%, wiele osób żyje bez dostępu do bieżącej wody czy prądu, nie stać ich na wizytę u lekarza czy zakup niezbędnych leków, a dzieci nie mogą się kształcić, gdyż rodziców nie stać na edukację, zobaczyliśmy, że mimo tych przeciwności można być szczęśliwym. Szczęście daje rodzina, bliskie osoby, które nas otaczają i są gotowe nas wspierać oraz nasza wiara. Afryka nauczyła nas pokory. Pokory wobec tego co posiadamy oraz że mamy szczęście żyć i mieszkać w dobrych warunkach. Pokory do naszego zdrowia, które bierzemy za pewnik i często

zapominamy, że naszym zadaniem jest dbać o nie. Pokory wobec medycyny i jej możliwości. Jesteśmy zasypywani doniesieniami o nowych terapiach czy lekach i wydawać by się mogło że człowiek potrafi wyleczyć niemalże wszystkie choroby. Wielokrotnie doświadczyliśmy jednak sytuacji, w których nawet najbardziej doświadczony lekarz pozostaje bezsilny.

- **Jakie macie plany na przyszłość?**

Przed nami wiele pytań, ustaleń i dyskusji na temat tego, jak zorganizować pracę w kolejnych miesiącach. Wymieniamy się opiniami i przemyśleniami, jednak jedno pozostaje niezmiennie - nie zwalniamy tempa. Pragniemy dalej działać, angażować i zachęcać do współpracy nowe osoby. Chcielibyśmy szerzyć wśród innych

naszą pasję do niesienia pomocy i doskonalenia się w roli przyszłych lekarzy. Z każdym kolejnym wyjazdem wolontariuszy do Afryki coraz lepiej poznajemy panujące tam warunki i największe problemy. Uczymy się, jak nieść pomoc, by była ona długoterminowa i na stałe poprawiała jakość opieki zdrowotnej w szpitalach, które odwiedzamy. Chcemy dzielić się tą wiedzą, by osoby spoza Poznania, a w przyszłości może nawet spoza Polski mogły włączyć się w pomoc o podobnym charakterze.

- **Na koniec: moje osobiste doświadczenie, świadectwo**

Kilka tygodni spędzonych w Afryce, z dala od świata jaki znam, było dla mnie niesamowitym doświadczeniem i początkiem pięknej przygody, którą pragnę kontynuować. Poznałam wielu wspaniałych lekarzy, którzy

stanowią dla mnie przykład poświęcenia się dla ciężkiej pracy na rzecz drugiego człowieka. Od lokalnej społeczności nauczyłam się wzajemnego wspierania się oraz czerpania radości z życia bez względu na otaczające nas problemy. Bardzo duży wpływ miały na mnie dramatyczne sytuacje, kiedy wbrew dobrej woli lekarzy, możliwości finansowe brały górę i brak pieniędzy, uniemożliwiając dostęp do niezbędnego leczenia, decydował o zdrowiu, czy nawet życiu człowieka. Z tych doświadczeń staram się jednak czerpać motywację do dalszej pracy, by w przyszłości takich sytuacji było jak najmniej.

Najważniejszym doświadczeniem dla mnie były spotkania z pacjentami, którzy nie mogli sobie z przyczyn finansowych pozwolić na pomoc medyczną czy też pobyt w szpitalu. W Polsce każdy obywatel ma zapewnioną podstawową pomoc

medyczną. W Kenii jednak zaawansowane leczenie dużo kosztuje. Wiąże się to z takimi sytuacjami, kiedy pacjent na własne życzenie opuszczał szpital, wiedząc, że wiąże się to z pogorszeniem stanu zdrowia lub też śmiercią. Bezradność ta dla nas była niezwykle przykra i przejmująca, jednak ich wiara w Boga powodowała, że godzili się oni na taki stan rzeczy z ufnością i wewnętrznym szczęściem.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/harambee-leczenie-z-misja/>  
(01-04-2026)